

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie—30 mk., półrocznie—15 mk., kwartalnie—7 mk. 50 fen., miesięcznie—2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnieniem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen.,

nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłok zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 17 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechts.

Działalność bojowa ożywiła się dopiero w godzinach wieczornych. W rezultacie ataków wywiadowczych na południo-zachód od Ypern pochwytiliśmy jeńców. Na południo-wschód od Hebuterne nieprzyjaciel wznowił swe ataki bez powodzenia.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Toczyły się miejscowe walki na gruncie Sawieres i na zachód od Chateau-Thierry. Na południo-zachód od Courtemont przesunaliśmy nasze linie aż do odcinka Surmelin.

Nieprzyjaciel dokonywał przy pomocy znaczących sił gwałtownych kontrataków przeciwko naszemu frontowi na południowym brzegu Maray.

Ataki jego złamały się z największymi stratami, częściowo po zaciętej walce przed naszymi liniami. Na północnym brzegu Maray zostały rozszerzone powodzenia pierwszego dnia natarcia. Po odrzuceniu nieprzyjacielskich kontrataków posunęliśmy się wślad za nieprzyjacielem aż do wyniosłości na północ od Ventenil i walcząc przedostaliśmy się przez las Rodemat i królewski.

Po obu stronach Ardre odrzuciliśmy nieprzyjaciela na górskie okolicie Reimsu pomiędzy Nanteuil i na północ od Pourcy. Na wschód od Reims sytuacja nie uległa zmianom. Utrzymywaliśmy linie nieprzyjacielskie pod silnym ogniem i polepszyliśmy nasze pozycje na drodze rzymskiej i nad Snippe. Na północ-zachód od Massiges zdobyliśmy kilka ufortyfikowanych wyniosłości.

Liczba jeńców wzrosła do przeszło 18000.

Nad polem bitwy zostało wczeraż znów zestrzelonych 36 aeroplanów nieprzyjacielskich i 2 balony na nieważki. Leutnant Menckhoff odniósł 37-e i 38-e z kolei zwycięstwo powietrzne, leutnant Löwenhardt—37-e, oberleutnant Lörzer—26-e, leutnant Bolle—22-e i wicefeldf. Thom, 21-e z zwycięstwo powietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (17 b. m. Urzędowe)—Zostały odparte ponowne kontrataki Francuzów na południowym brzegu Maray.

Pozatem sytuacja nie uległa zmianom.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 16 lipca.

W okolicy Stifter Joch, na północ od przełęczy Sonale, w Judikarji i na płaskowzgórzu Asiago, walka artylerji doszła do szczególnej gwałtowności. Po gwałtownym przygotowaniu przez artylerję Włosi dokonali w okolicy Monte Pertica i Monte Solarolo czterokrotnego gwałtownego natarcia szturmowego. Oparła ich 55-ta dywizja, częściowo ogniem, częściowo w walce na bliską metę; krwawe straty nieprzyjaciela są nadzwyczaj wielkie.

Na froncie albańskim nie ważnie nie zaszło.

Wiedeń, 17 lipca.

Na południe od Asiago dwóm kompanjom angielskim udało się czasowo wdrzeć do naszych okopów. Zostały one odrzucone po krótkiej walce. W dolinie Brenty przedsięwzięcie pewnego patrolu dostarczyło 30 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Straty nieprzyjaciela podczas ostatnich walk na Solarolo okazały się nadzwyczaj ciężkie.

Na wąskim odcinku frontu zostało naliczonych 8500 trupów włoskich.

W Albanji sytuacja nie uległa zmianom.

Szef sztabu generalnego

BERLIN (17 b. m. Tel. wł.)—Jak twierdzi komunikat Pet. ag. tel., wskutek działalności Ukraińców, którzy skierowali swe główne siły ku południo-wschodowi, została **przerwana komunikacja pomiędzy Caryownem a Jekatierinodarem** i w ten sposób Rosja została odcięta od północnego Kaukazu, co znacznie pogorszyło ogólną sytuację.

Trockij i Lenin, wystosowują codziennie, według wiadomości ze Sztokholmu, odezwy do ludności, nawołujące do poparcia rządu sowieckiego w przedśmiej katastrofy. Tymczasem **ruch antybolszewicki szerzy się coraz bardziej.**

W Jarosławiu i Rybińsku wybuchły **rokosze**. Cała kontrakcja zdaje się odbywać pod naciskiem braku żywności. Do tego należy dodać wpływy agitacji koalicyjnej oraz nacisk wypadków na północy i wschodzie. Tymczasem, jak komunikuje „Norddeutsche Allgem. Ztg.”,

w poważnych sferach monarchistycznych, u kadetów i części październikowców czyli postępy nastroj na rzecz interwencji Niemiec.

Sfery ludności burżuazyjnej, zarówno ciążące do państw centralnych, jak i do koalicji są w każdym razie zdecydowanymi wrogami bolszewików. Mianowicie na prowincji coraz bardziej zmniejszają się wpływy bolszewickie.

MOSKWA (16 bm. P. T. A.)—Rosyjskie władze wojskowe doręczyły ambasadzie niemieckiej w Moskwie 400 karabinów dla obrony ambasady.

Ambasadzie został również oddany sąsiedni dom w celu ułokowania tam niemieckich jeńców wojennych.

ROTTERDAM (16 bm. Tel. pr.)—Rząd angielski przejął całą produkcję węgla w Nowej Zelandji na termin aż do upłynięcia roku po wojnie.

Z prasy polskiej.

Prawo wyborcze stosunkowe.

Prawo wyborcze stosunkowe, o którym pisaliśmy w numerze wczorajszym „Dziennika Wileńskiego”, nakłórem oparty ma być przysły sejm polski, budzi w prasie warszawskiej liczne głosy krytyczne. Podajemy poniżej jeden z nich—artykuł p. Kaliny z „Kurjera Polskiego”, przycyśniamy się on znacznie do zrozumienia samej istoty takich wyborów, dotychczas bardzo mało znanych u nas i nie wprowadzonych w żadnym z większych państw europejskich:

W większości państw współczesnych obowiązują dotąd przy wyborach do ciał ustawodawczych (a także korporacji, ciał autonomicznych) system „wyborów z większości”. Polega on na tem, że wybiera się w okręgach stosunkowo niedużych, a wybranym jest ten, kto otrzymał większość głosów. Wybiera się przy tym systemie albo jednego deputata (polska), albo większą ilość równocześnie—zawsze jednak większością i to—absolutną (więcej, niż połowa oddanych głosów), albo większością względną, relatywną (względnie największą ilością głosów).

Ten system wyborów wywołuje u wielu teoretyków prawa państwowego silne zarzuty, ponieważ przy tym systemie mniejszość nawet niewiele słabsza może nie otrzymać ani jednego deputata. Korekturą tego prawa jest tak zwany system zabezpieczenia praw mniejszości, który może być zastosowany w różnych kombinacjach.

I ten jednak system nie zadawalnia polityków. Przy wyborach może wyłonić nie jedna, ale kilka poważnych mniejszości, którym się należy mandat, a wobec kilku mniejszości prawo powyższe jest bezradne. Dla zabezpieczenia praw każdej poważnej mniejszości, względnie dla zabezpieczenia każdej partji takiego zastępstwa, jakie się jej w stosunku do jej siły liczebnej należy, wymyślono sy-

stem proporcjonalny, czyli stosunkowy. Praktyczne zastosowanie systemu proporcjonalnego polega na dwóch zasadach: 1) na pojęciu dzielnika wyborczego, to jest tej liczby, którą dany kandydat otrzymać musi, aby być wybranym; 2) i na głosowaniu ewentualnem, to znaczy, że wyborca głos powyżej dzielnika wyborczego przekazuje niejako milcząco innemu kandydatowi.

Systemów stosunkowych jest dużo (około 140). Najpopularniejszy (i w projekcie rządowym zastosowany) jest system belgijski (Wiktora d'Hondta), którego zasada jest teza następująca: „Żadna grupa nie może otrzymać mandatu, bądź więcej mandatów, zanim nie otrzyma mandatu inna grupa o równej, lub wyższej ilości głosów”. W ten sposób realizuje się główny cel głosowania stosunkowego, że każda grupa otrzymuje mandaty w stosunku do swej liczebnej siły. Naprz. do wyboru stanęło 4 partje, partja demokratyczna otrzymała 2,100 głosów, socjalistyczna 1,000 głosów, konserwatywna 900 głosów, a żydowska 400 głosów. Do rozdziału jest 12 mandatów. Sposobem w ustawie oznaczonym należy wyszukać dzielnik wyborczy. Wyniesie on będzie w tym wypadku 333 $\frac{1}{3}$. Ilość padłych na daną listę głosów należy podzielić przez dzielnik wyborczy, a cyfra ilorazu wskaże liczbę mandatów, przypadających poszczególnym grupom. Czyli w naszym wypadku lista demokratyczna otrzyma 6 mandatów, socjalistyczna 3 mandaty, konserwatywna 2 mandaty, żydowska 1 mandat. Podział mandatów nastąpił tedy w stosunku do liczby głosów.

Ten sposób rozdziału mandatów jest trudny i zawily nawet dla człowieka, który jako tako operuje działaniami arytmetycznymi. A cóż pocznie z tym systemem człowiek, który ledwie umie daną liczbę przeczytać, nie wspominając już o alfabetach? Można bez ryzyka stwierdzić, że systemu stosunkowego, zastosowanego w projekcie polskiej ordynacji wyborczej do Izby posłów, nie zrozumie przynajmniej 80 proc. wyborców. Pamiętajcie bowiem należy o tem, że prawo wyborcze będzie powszechne, a więc olbrzymią większość wyborców dostarczą chłopci i robotnicy.

Prawo wyborcze, o ile ma się wżyć w stosunki i być popularnem—musi być dla społeczeństwa zrozumiałe. Popularność pewnego prawa jest rzeczą bardzo ważną, bo prawa nie można mechanicznie narzucić; ono musi się wżyć w stosunki realne, obrość w mięso i stać się poniekąd częścią narodowego organizmu. Mamy poważne wątpliwości, czy prawo stosunkowe potrafi tego dokonać choćby z tej prostej przyczyny, że będzie dla ogromnej większości narodu niezrozumiałe.

Daleko prostszym jest system wyborów z większości, przy jednoczesnym ograniczeniu okręgów. Tu każdy wyborca wie, na kogo głosuje, kogo wybiera; następuje żywe obcowanie wyborców z posłem, a przez to z Izbą poselską, rzecz niezmiernie ważna ze względu na powolne stapianie spo-

czeństwa z jego reprezentacjami i państwem.

Przy wyborach z większości poseł jest czemś dla myślni prostego konkretnem, namacalnem, przy wyborach proporcjonalnych na pierwszy plan wysuwa się martwa lista. Wyborca nie wie, kto z posłów jest «jego» poseł — poseł jest poniekąd abstrakcją.

Dodatnim skutkiem systemu proporcjonalnego byłoby zniszczenie partycularyzmu, nacisk w kierunku organizowania się w wielkie stronnictwa polityczne, zniszczenie stronnictw fikcyjnych, tak rozpanoszonych w naszym kraju, wyrobienie dyscypliny partyjnej, — a wreszcie co najważniejsze — danie głosu w przyszłej Izbie posłów wszystkim żywotnym ideom i ugrupowaniom tak, że przysły sejm byłby wiernym odbiciem myśli i woli narodu.

Co się stanie z Rosją?

Pytanie to rozważa redaktor «Preussische Jahrbücher», Hans Delbrück, i przychodzi do wniosku, że nie w północno-amerykańskich walkach o niepodległość, lub rewolucji francuskiej należy szukać analogii do obecnego przewrotu w Rosji, lecz w walkach, które doprowadziły do oderwania się Ameryki Południowej od Hiszpanii.

Walki w Ameryce Północnej doprowadziły do utworzenia się silnej republiki Stanów Zjednoczonych, rewolucja francuska stworzyła silną republikę francuską, natomiast oderwanie się republik południowo-amerykańskich od Hiszpanii wytworzyło wieczny ferment wewnątrz nowo utworzonych państwowych, będących w ustawicznej walce między dyktaturą a anarchią, republik, przechodzących z rąk jednego do rąk drugiego prezydenta. Ten właśnie rodzaj państw będzie stanowił paralelę do przyszłej Rosji, o ile będzie republiką federalną.

Masa narodu rosyjskiego składa się z chłopów, którzy żyją jeszcze na najniższym szczeblu rozwoju gospodarczego i są przesłani ideami komunistycznymi. Nie da się pomyśleć żadna siła państwowa, zdolna do wyrwania chłopu ziemi, którą on teraz posiada, a którą, zabrawszy, zepchnął ku niższej kulturze.

Ale z drugiej strony nie można sobie również wyobrazić, aby wszystkie te wyższe warstwy narodu rosyjskiego, które ów wielki przewrót za jednym zamachem sproletaryzował, chciały się pogodzić z obecnym swym nędznym położeniem.

Komunistyczne masy chłopskie mają olbrzymią przewagę liczebną, ale są niezdolne do wysiłku gospodarczego i politycznego.

Ich przeciwnicy nie mają za sobą mas, a między sobą są rozbiti: popi, liberałowie, absolutyści, republikanie, patrioci, kosmopolici, ale sprzyja im nędza, jaką na Rosję sprowadziła niemożliwość bolszewicka.

Wielki twór państwowy nie da się zbudować masie chłopskiej i robotniczej, która nie uznaje własności prywatnej.

Rządy na Ukrainie i Podlasiu.

«Monitor» z dnia 9 bm. donosi:

Komisarze ukraińscy na Podlasiu i Chełmszczyźnie coraz liczniej ścigają z Ukrainy, aby objąć powierzzone im posterunki. Główny komisarz ukraiński, Skoropys Juchaltowski, rezyduje w Brześciu Litewskim, a jego komisariat nazywa się «Ukraińskie Landes Komisarjat für Cholmland, Podlasche und Polissie in Brest Litowsk» (Ukraiński komisariat do spraw rolnych dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia w Brześciu Litewskim). Oprócz głównego komisarza w Brześciu Litewskim przy każdej komendanturze na Podlasiu znajdują się podkomisarze. Dotychczas przysłani są podkomisarze następujący: Woronia, Jarczuk, Kamieniecpolski i Zaleman.

Główny komisarz rozesłał do wszystkich wójtów i sołtysów na Podlasiu formularze statystyczne o stanie wielkiej i małej własności, o bezrolnych i t. d. Komisariat podlaski ogłosił w «Ridnem Słowie», piśmie ukraińskim, wydawanym w Białej, że do komisarza ukraińskiego należą sprawy «cerkwi, szkół i uchośców».

W najbliższej przyszłości oczekiwany jest przyjazd komisarzy również na Chełmszczyznę. Dotychczas jednak nie rozpoczęła się tam akcja urzędowa.

Artylerja w dawnej Polsce.

Wobec długotrwałej obecnej wojny i nadzwyczajnego postępu w prowadzeniu tejże, sądzimy, że miło będzie czytelnikom dowiedzieć się, kiedy armaty zostały w Polsce zaprowadzone i jak się nimi posługiwano.

Artylerja, wyraz pochodzący z francuskiego Artilleria, zwano dawniej wóz wojenny i przyrząd do rzucańcia pocisków, niekoniecznie za pomocą prochu — później wielkie działa. Najważniejsze wiadomości o użyciu armat w Europie pochodzą z r. 1346 we Włoszech, 1346 w Niemczech.

Polska była wówczas na drodze wszechstronnego postępu i rozwoju, nie zatem dziwnego, że kronikarz, Długosz, mówi już o działach, używanych przez Kazimierza Wielkiego w r. 1366 przy oblężeniu Lucka i Włodzimierza na Wołyniu.

W r. 1383 podczas oblężenia Pyzdr przez stronników księcia mazowieckiego, Ziemowita, wystrzałem z działa przebito dwie bramy miejskie i przyprawiono o śmierć plebana z Bychawy, który stał na placu miejskim, przypatrując się bitwie. Skutkiem tego poddała się załoga, uzyskawszy wolne dla siebie wyjście z armatą, koniami i wszystkimi rzeczami.

Widzimy z tego, że wielka strzelba była już wtedy w użyciu po obu stronach, a zatem musiała być w Polsce upowszechniona.

W wojnie z Krzyżakami mieli Polacy armaty pod Grunwaldem. Następnie pod Malborkiem, czyli Marien-

burgiem, puskarz polski dobrze wycelował z bombardyna do filaru w sali zamku, że tylko na szerokość dłoni celu chybił — a wiadome, że całe sklepienie tej pięknej sali zamku, spoczywa na jednym filarze, byłoby zatem runęło. Msząc się za to, Krzyżacy pewnego dnia wypadli z zamku i kilka dział polskich zagwoździli.

Pod Luckiem 1431 roku mieli Polacy działa zwane «taraśnicami», również i przy następnych walkach wzmiankują kronikarze o potężnych moździerzach, które dopomagały do zwycięstwa.

Jan Olbracht w swej wyprawie do Mołdawji prowadził dwa działa olbrzymie: do jednego zaprzęgnięto 40 koni, do drugiego 50. Prócz tego miał liczną artylerję lekką, złożoną z taraśnic, haubic i szrabnic. Po nieudanej wyprawie, podczas powrotu do Polski, całą artylerję pozostawiono we Lwowie.

Ponieważ sztuka artyleryjska z Włoch i Francji dostała się do krajów niemieckich, a stamtąd do Polski, pierwsi więc artylerzyści, czyli jak ich u nas nazywano «puszkarze» byli Niemcy i Czesi. W wieku XVI polscy puskarze mieli już sławę powszechną. Bitwy pod Orszą 1514 i Obertynem 1532 r., gdzie zasłynął starszy nad armatą, Staszkowski, herbu Bogorya, pokazują, że miano już bardzo zdrowe pojęcie o zastosowaniu artylerji do miejsca i czasu.

Lanie dział za Zygmunta I odbywało się tylko w Krakowie, gdzie król ten pod Kurzą Stopą (nazwa jednej baszty przy Wawelu) założył

Z Królestwa Polskiego.

Niemcy w Polsce.

«Deutsche Post», organ Związku niemieckiego w Polsce, omawia oświadczenie general-gubernatora z powodu ordynacji wyborczej do sejmiku polskiego, dotyczące żądania ustawodawczego zapewnienia przyznania osobnej reprezentacji w sejmie niemieckiej mniejszości w Polsce. Pismo wymienione dodaje jednak:

«Niestety, projekt ustawy wyborczej do sejmiku wykazuje, że Niemcy w sejmie polskim mogą zostać bez przedstawicieli i ogłasza podanie głównego zarządu Związku niemieckiego do polskiej Rady Stanu. Zanimacając kulturalne i ekonomiczne zasługi Niemców w Polsce, podanie proponuje utworzenie kurji narodowej, względnie przez zaprowadzenie katastru umożliwienie Niemcom, by mogli posłać reprezentanta swego do sejmiku polskiego nie z powodów separatystycznych, ale by jako obywatele mogli Niemcy wiać udział w odbudowie państwa.

Niemcy.

Jeszcze o stosunku rządu niemieckiego do sprawy Belgji.

Ag. tel. Wolffa donosi z Kopenhagi: Z powodu mowy hr. Hertlinga, berlińskiemu korespondentowi gazety «Politiken» zakomunikowano z dobrze poinformowanego miarodajnego źródła politycznego, że oświadczenie Hertlinga w kwestji Belgji musi być uważane przez każdego wtajemniczonego za rzecz samo przez się zrozumiałą.

Dosyć przypomnieć o tem tylko, że i Bethmann Hollweg określił już Belgję, jako zastaw, Niemcy zamierzają więc stale korzystać z Belgji, jako przedmiotu do wymiany, a więc jest wykluczone, aby Niemcy pragnęły zatrzymać Belgję.

Warunkiem jednak oddania Belgji jest bezwzględnie, aby Niemcom zostały zwrócone ich kolonie zamorskie i aby otrzymały one komunikację bez przeszkód z temi kolonjami. Losy Belgji zależą od tego.

Ponieważ ag. tel. Wolffa przytacza powyższe bez komentarzy, należy przypuszczać, iż istotnie oświadczenie to pochodzi z miarodajnych sfer niemieckich.

Indwiarznię i arsenał, czyli cekaż. Ludwiarz mięskalo wtedy wielu w Krakowie, najznakomitszym był Hans Behem, ten sam, który odlał największy dzwon w Polsce, zwany Zygmuntem.

Miły prochowy znajdował się za Zygmunta Augusta w Czujewicach pod Krakowem, następnie poruszony siłą rzeczki Prądnika.

Stefan Batory był wielkim znawcą sztuki wojennej, miał działa i moździerze olbrzymich rozmiarów. Wymyślił nawet jakieś rozpalone kule, po 200 funtów wazące.

Przez wyraz armata rozumiano w XVII wieku nie działa pojedyncze, ale całą artylerję. Był więc: «starszy nad armatą koronną», czyli generał artylerji. «Armatą» nazywano nawet flotę morską i wszelką broń w znaczeniu zbiorowem. Trzy największe zbrojownie królewskie (w Krakowie, Tykocinie, Wilnie) liczyły razem 500 dział. Prócz tego za Zygmunta III zdobyto w Smoleńsku armaty.

Na każdym zamku, gdzie znajdowały się armaty, utrzymywano odpowiednią liczbę puskarzy, a często i kamieniarzy do obrabiania kul kamiennych.

Oprócz artylerji królewskiej, istniała w Polsce artylerja miejska. Magnaci polscy, budując zamki i fortece, miewali także własną artylerję. Wiemy wszyscy z «Potopu» Siekiewicza, że np. Zamość był pierwszorzędna forteca, we wszystko bogato zaopatrzoną.

Przy armatach znajdowali się zawsze na wojale, kowal, ślusarz, — każdy z kilku pomocnikami, również ko-

Austro - Węgry.

Hr. Burian o sytuacji zewnętrznej.

Jak komunikuje agencja telegraficzna Wolffa z Wiednia, otrzymane przez obojga prezesów ministrów: austriackiego i węgierskiego, od wspólnego ministra spraw zewnętrznych, hr. Buriana, oświadczenie co do jego poglądów na sytuację zewnętrzną głosi co następuje:

«W nieprzyjacielskich celach wojennych widzimy trzy grupy dążeń, przy pomocy których są czynione próby usprawiedliwienia dalszego przelewu krwi. Po pierwsze, wolność wszystkich narodów, któreby utworzyły związek wszechświatowy, i na przyszłość załatwiali swe spory w drodze sądu rozjemczego.

Po wtóre, wszelka jednostronna przewaga musi być wykluczona. Po trzecie, zmiany terytorjalne na rachunek państw centralnych, pozatem szczególnie co do Austro - Węgier wewnętrzne rozczłonkowanie w celu utworzenia nowych organizmów państwowych.

Pod względem rzeczowym różnią strony walczące właściwie tylko cele natury terytorjalnej. W obronie sprawiedliwości, wolności, honoru, pokoju ludów oraz równouprawnienia, jako wakanii współczesnego światopoglądu politycznego, pragniemy sami wystąpić; co do tych ogólnych zasad nie istnieje bodaj żadna różnica.

Również czterym nowym punktem Wilsona będziemy mogli gorąco przyklasnąć.

Jesteśmy zawsze gotowi do rozpoczęcia ze wszystkimi wrogami układów pokojowych. Powetowania wyrażonej niesprawiedliwości możemy w stosunku do nas żądać z większym o wiele prawem, gdyż jesteśmy napadnięci.

Co do przymierza z Niemcami hr. Burian oświadczył: «Doświadczenia, które przedostały się do świadomości ogółu podczas dłuższego trwania przymierza, skłaniają nas do rozszerzenia traktatu, zgodnie z życzeniami przeważających nas naszych narodów, na podstawie zadawalającego rozstrzygnięcia wszystkich kwestji, wynikłych wskutek wojny.

Nowy traktat związkowy powinien różnorodnie gospodarcze, wojskowe i inne stosunki przystosować do zmienionych warunków, jak również kwe-

pacze czyli saperzy, do czego najczęściej używano piechoty łanowej. Gdzie było można, przewożono działa na statkach woda, np. na wojnę inflacją 1601 r.

Wogóle w czasach tych każda wyprawa wojenna wymagała dużo pracy, poświęceń, trudu i energii.

Po świetnych czasach za Batorego, artylerja podupadła za Zygmunta III; dąwignął ją Władysław IV, «Starszy nad armatą» był Krzysztof Arciszewski, wstawiony w służbie holenderskiej na obu półkulach, uważany za wyznaczonego pioniera przy mostów łożdżowych ulepszonej konstrukcji. Później urząd generałów artylerji sprawowali również ludzie zdolni i wykształceni w swym zawodzie; między innymi Marcina Kącki, który padł pod Chocimem 1673 r. dowodził 50 armatami i wielce przyczynił się do zwycięstwa, odniesionego nad Turkami przez hetmana Jana Sobieskiego.

Generał Marcina Kącki pamiętny jest w historii czynem swym bohaterkim. On to w imieniu króla Augusta II odbierał zdobytą na Turkach twierdzę Kamieniec Podolski.

Basza turecki wprowadził go do lochów, gdzie był proch, bomby i granaty, a palając chęcią zemsty, rucił nieznacząc na bezkę prochu zapalony knot siarczysty. Za chwilę byłaby cała twierdza wyleciała w powietrze, ale przytomny Kącki porwał szybko palący się knot i dopóty trzymał go w dłoni, dopóki całkiem nie zgorzał. Zawstydzony Turek patrzył z podziwem na bohaterkiego rycerza, któremu na dłoni kipiała paląca się siarżka, a on, chociaż straszny ból cier-

stje, związane ze wkrzeszeniem Pol-
ski, rozstrzygnąć, uwzględniając ży-
czenia Indności.

Co do samych układów przyswleca
jako naczelna zasada suwerenność,
całkowita równość i niezależność mo-
carstw, zawierających umowę. Przy-
mierze również i na przyszłość nie
powinno oznaczać w stosunku do
nikogo groźbę lub nieprzychylność.

**Dymisja feldmarszałka
Conrada v. Hötzendorfa.**

Cesarz Karol przez pismo odrębne
z dnia 15 bm. uwolnił ze stanowiska
szefa austriackiego sztabu general-
nego feldmarszałka Conrada v. Hötz-
endorfa, podnosząc go jednocześnie
do godności hrabiego i mianując go
pułkownikiem gwardji. Jednocześnie
arcyksiążę Józef mianowany został
dowódcą grupy wojsk.

Francja.

Oświadczenia mężów stanu.

GENEWA (16 b. m. Tel. pr.) —
W mowie, mianiej przy przyjęciu dy-
plomatycznego korpusu w ratuszu pa-
ryskim w dniu święta narodowego,
Pichon oświadczył, że Francja nie
skapituluje, rozstrzygnęła ona jed-
nak bliżej propozycję pokojową, za-
wierającą punkta zgodne z honorem
sprzymierzeńców. W imieniu korpu-
su dyplomatycznego, poseł japoński
hr. Matsui odpowiedział, że wszyscy
sprzymierzeńcy są za dalszem prowa-
dzeniem wojny.

BAZYLEA (15 bm. Tel. pryw.) —
Według «Matin», Clemenceau oświad-
czył wojskom i parlamentarzystom, że
więcej nfa obietnicom Focha niż o-
bietnicom kanclersa niemieckiego. W
ostatniej mowie kanclersa również
nie widzi Clemenceau najmniejszej
możliwości dojścia do pertraktacji po-
kojowych.

Ostrzelanie Paryża.

PARYŻ (16 b. m. Renter). —
Ostrzelanie Paryża z dział daleko-
możnego wznowiło się dzisiaj.

Rosja.

Wybrzeże Murmańskie.

Tak często obecnie wspomina-
ne i w arcyj koalicji odgrywające rolę

niepoślednią wybrzeże Murmańskie
(skazana postać nazwy — Normandz-
kie lub Normandzkie), jest to północne
wybrzeże półwyspu Koła nad morzem
Północnym, ciągnące się od granicy
Norweskiej do przylądka Świętego
(Światoj Nos), na przestrzeni 240 ki-
lometrów. Składa się po większej czę-
ści ze skał granitowych, wznoszących
się do 200 metrów nad poziomem
morza i posiada wygodne zatoki i
przystań. Głównem miastem jest
Koła. Wybrzeże jest ulubionem miej-
scem wycieczek myśliwych i rybaków,
którzy setkami łodzi krążą tu podczas
lata. Ale i w zimie, z powodu blisko-
ści Golfstreamu, wolne jest od lodów
i to właśnie nadaje Murmanowi jego
wielkie znaczenie, które «N. Pr. Pres-
se» tak przedstawia:

Po rozpoczęciu wojny, Rosja po-
siadała możliwość dowozu z Europy
zachodniej tylko przez morze Lodo-
wate, morze Białe i Archangielsk.
Ale ta droga morska była wolna od
lodów tylko w miesiącach letnich, a
morze Bałtyckie było dla Rosji zam-
knięte.

Wobec tego Rosjanie i Anglicy
rozpoczęli budowę kolei murmańskiej,
którą dość szybko skończyli. Kolej
przebiega od Murmanu (na południe
od Aleksandrowska) przez Koła wzdłuż
zachodniego wybrzeża morza Białego
— przez Kem, następnie nad zachod-
nim brzegiem jeziora Onegi do Szis-
selbarga pod Petersburgiem.

W ten sposób wytworzono dosko-
nałą komunikację, która zabezpiecza-
ła Anglii dostęp do Rosji.

Znaczenie wojskowe kolei Mur-
mańskiej dla koalicji było ogromne
i pozostało takim po zawarciu po-
koju dla Rosji północnej.

Tam właśnie Anglicy wysadili
na ląd armję, z początku w Pecen-
dse, w końcu zatoki tej samej nazwy,
obecnie zaś w Murmanie.

Na wybrzeżu Murmańskim znaj-
dują się dobre punkty oparcia dla
floty i dla angielskich łodzi podwod-
nych, wreszcie zaś stacje telegrafu
bez drutu.

Lenin a kołloja.

PARYŻ (15 bm. E. K.) — Do
«Matin» donoszą z Londynu, że Le-
nin, w celu represalji za wylądowa-
nie wojsk koalicyjnych na Murmanie
kazał aresztować 300 przebywających
w Moskwie i Petersburgu oficerów
włoskich i serbskich.

obecnie nie istnieje, a na jego miej-
scu, na wzgórzu górującem nad ca-
łym miastem, usypano kopiec na pa-
miątkę Uszi lubelskiej.

Władysław Jagiełło i następcy je-
go budowali cekaury w innych miej-
scach kraju we wszystkich zamkach.
Władysław IV, troszcząc się wielce o
obronność Rzeczypospolitej, wyjednał
ze sejm 1638 roku przeniesienie na ar-
tylerję i cekaury część kwarty pod-
wojennej, to jest podatku państwo-
wego.

Wyraz arsenał nie był używany
w Polsce przed wiekiem XVIII. Za
Stanisława Augusta cekaurem nazy-
wano skład wszelkich przyborów wo-
jennych i ręcznej broni; arsenałem
ludwisarnię czyli działolejnie z domem,
przeznaczonym na skład smrat, lawet
i amunicji artyleryjskiej.

Nazwy francuska, włoska, hiszpań-
ska arsenał i polska arsenał, pocho-
dzą od wyrazu arabskiego darsana
znaczącego warsztat okrętowy, dom
fabryczny. Sejm czteroletni zastał w
Polsce arsenały w nieszczególnym
stanie. Warszawski, który pozosta-
wał pod władzą generała artyleryji,
otrzymał od sejmu uposażenie na
czterech cajwarów i dwóch pisarzy
cekanzowych

Po r. 1815 broń w wielkich sa-
lach tego arsenału była ulżona w
pięknym i ozdobnym porządku, jak
to widzimy z rysunków malarsa Pi-
warskiego, wydanych 1819 r. Arse-
nał ten wybudował za Władysława
IV ówczesny generał artyleryji, Pa-
weł Grodzki, przy rogu ulicy Dłu-
giej i Nalewki; istnieje on do dziś
dnia, lubo w odmiennym kształcie.

Sytuacja w Rosji północnej.

BERLIN (16 bm. Tel. wł) —
Do «Voss. Ztg.» donoszą ze Sztok-
holmu, że koalicja uważa widocznie
linję kolejową: Archangielsk—Wolog-
da za drogę do wkroczenia wojsko-
wego i politycznego. Dawna droga
etapowa z Wologdą jako punktem
węzłowym już istnieje. Przywrócona
również została komunikacja między
Murmanem a Uralem za pomocą
satafet.

We wschodniej Syberji.

Korespondent amsterdamski «D.
Tagesstg.» donosi pod datą 15 bm.:
«Daily Mail» podaje następujące
informacje o syberyjskim rządzie pro-
wizorycznym, gen. Horwata, otrzyma-
ne z Charbinas:

Do rządu Horwata należą kadeci,
liberałowie i socjaliści, z pomiędzy
ludzi znanych w Syberji na polu han-
dlu i przemysłu.

Gen. Horwat był głównym naczel-
nikiem wschodnio-chińskiej kolei że-
laznej. Pozatem istnieje jeszcze inny
rząd, socjalistyczny, znajdujący się w
Nikołsku Usuryjskim i prowadzący
rokowania z Czechami i Słowakami.

Ministrami Horwata są: b. poseł
do 3-ej i 4-ej Domy z gub. Jenisej-
skiej, kadet Wostrotin, cieszący się
wielkim wpływem w Zabajkaju; Ta-
trogow (?), b. wice-minister komunika-
cji w gabinecie Klerenskiego, Puti-
łow — jeden z najbardziej znanych fi-
nansistów rosyjskich, przy dawnym
rządzie, komisarz rządowy banków:
Rosyjsko-Asyatyckiego i Wschodnio-
Chińskiego, gen. Pflug — b. koman-
dant Władywostoku i uczestnik obro-
ny Portu Artura oraz uczestnik ruchu
kontrewolucyjnego Aleksiejewa i Kor-
niłowa; z pośród socjalistów należą
do rządu: Okorokow i Kurskij.

Wreszcie członek gabinetu, admi-
rał Kołczak, b. dowódca floty czar-
nomorskiej jest obecnie wodzem ro-
syjskich sił bojowych w Charbinie.

**Rozstrzelanie ozerwono-
gwardzistów.**

Jak donoszą z Moskwy, wobec wy-
danego przez Trockiego rozkazu, aby
rozstrzeliwać przywódców Czechos-
łowaków i buntowników, wydał b.
admiral Kołczak, obecny kierownik
spraw wojskowych w nowej republice
syberyjskiej, również rozkaz, nakazu-
jący rozstrzelanie pochwyconych
bolszewików w drodze odwetu.

Co wieś to państwo.

Pewien Niemiec, który właśnie
wrócił z Rosji, przedstawiając w «Neue
Zürcher Zeitung» opłakane stosunki
żywnościowe w Rosji, opowiada, że
chłopi uprawiając rolę, myślą każdy
tylko o sobie, bo nawet zajmują wro-
gie stanowisko wobec miast. Uważa-
jąc, iż miasta nie chcą im dostarczyć
cukru, herbaty, tytoniu i t. d., mszczą
się w ten sposób, że na odwrót, nie
dostarczają zboża do miast. Niektóre
wsie posiadają własne karabiny ma-
szynowe i druty kolczaste, a poza
których przymają ogniem karabino-
wym czerwogwardzistów, przybywa-
jących z miasta po zboże.

**Socjal-rewolucjonistów
a kołloja.**

Pisma niemieckie donoszą, że je-
den z przywódców rosyjskich socjal-
rewolucjonistów, przybyły do Sztok-
holmu, Gawrowskij powiedział o sto-
sunku jego stronnictwu do koalicji
co następuje: Nasza partja uważa
interwencję koalicji w Rosji za nie-
uważalną. Partja uchwaliła przyjąć
pomoc sprzymierzeńców i na wszelki
sposób współdziałać w sprawie utwo-
rzenia na nowo frontu wschodniego i
wypędzenia Niemców z Rosji.

Z terenów okupowanych.

Kolej rysko-dynaburska.

Od dnia 16 b. m. linja kolei że-
laznej idąca wzdłuż Dąwiny czynna
jest na całej przestrzeni od Dynebur-
ga do Rygi; niebawem otwarta będzie
komunikacja bezpośrednio: Wilno—Dy-
neburg—Ryga.

Kwestja odszkodowania.

Naczelnik powiatu rewelskiego o-
głosił, że kwestja, czy straty wojen-
ne, zadane przez kroki rządu rosyj-
skiego będą wynagrodzone, nie zosta-
ła jeszcze rozstrzygnięta, by można było
obliczyć, jakie mianowicie sumy były
by na to w powiecie rewelskim po-
trzebne, mieszkańcy powiatu wezwa-
ni zostali do zgłoszenia swych żądań
odnośnych i złożenia dowodów.

Ze świata.

Chiny a Watykan.

W organie Stolicy papieskiej «O-
servatore Romano» zaznaczają, iż
rząd republiki chińskiej wyraził ży-
czenie, by Papież zezwolił na wysła-
nie do Watykanu dyplomatycznych
przedstawicieli Chin. Papież żądanie
to spełnił w ten sposób, iż pier-
szym ambasadorem Chin u Stolicy
Apostolskiej zostanie były chiński
poseł w Hiszpanji i Portugalji, Tai
Pacheng Hiags.

Epidemja w Holandji.

HAAGA (15 b. m. Tel. pr.) —
Influenza hiszpańska rozszerza się w
Holandji; zaniechano ćwiczeń wojsko-
wych i powstrzymano manewry; lic-
ne wypadki choroby skonstatowano
na statkach, tudzież w kopalniach wę-
gla.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sabł: Szymona z Lip.
Intre: Wincentego z Paull.
Pojutrze: Czesława.

Wschód słońca — g. 3 m. 47
Zachód słońca — g. 8 m. 24

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Jutro, 19-go bm. w kościele
po-Misjonarskim wypadą uroczystość
św. Wincentego a Paulo. Z tego po-
wodu będą odprawione dziś we czwar-
tek uroczyste nieszpory o g. 5.

W piątek o g. 9 uroczysta wotywa na
intencję członków Towarzystwa św.
Wincentego a Paulo, suma o g. 10^{1/2}
i nieszpory o g. 5.

Z WILNA.

— W szkołach A. W. Czar-
nowskiej przy ul. Gubernatorskiej i
(8 kl. gimnazjum i seminarjum żeń-
skim, oraz w szkołach miejskich dla
dziewcząt i chłopców) zapisy i egzami-
na odbędą się dn. 16 sierpnia oraz
dla przybywających ze wsi dn. 2 go
września.

Kancelarja tychże szkół obecnie
czynna przy ul. Sw. Jerskiej 19—2 b
od g. 5—6 pp.

— **Komisja reemigracyjna**
przy Polsk. T-wie Pomocy Ofiarom
Wojny zawiadamia niniejszym wyjąt-
kie osoby, które zapisały się na wy-
jazd do Królestwa, aby się zgłosiły
w nadchodzącą sobotę 20 bm. do lo-
kalu komisji (Wileńska № 25) w celu
zaszczepienia ospy.

Osoby, które się nie zgłoszą, nie
otrzymają pozwolenia na wyjazd.

— **„Lutni“ (Teatr Polski).**
W niedzielę nadchodzącą 21 bm. po-
raz 3-ci odegrana będzie fantastyczna
baśń dramatyczna Lucjana Rydla
«Zaczarowane Koło», ciesząca się
nierwykłym powodzeniem na scenach
teatrów polskich.

Najbliższą nowością «Lutni» bę-
dzie doskonała krotoczwila «Wielki
nieboszczyk», która się ukaze dn. 28
bież. m.

— **„Lutni“.**
„Śluby panienskie“ — komedja Al. hr.
Fredry.

Mijają lata, wieki całe, a nieśmiertelne
dzieła literatury polskiej pozostają niezmien-
nie. Techną one zawsze świeżością, wskrzesza-
jąc przed oczami naszymi obrazy minionej
lecz niezatartej przeszłości narodowej.

Jednym z takich arcydzieł są bezsprze-
czenia «Śluby panienskie» Fredry.
Postacie, tu występujące, posiadają mo-
że mniej cech narodowych, niż w innych u-
tworach ojca komedji polskiej. Natomiast
równie pięknej całości, utrzymanej w ramach
stylu, trudno wprost wymarzyć.

Kim był Fredro i co uczynił dla literatury naszej, potrafi określić każdy, kto uważał i wielbił w nim prawdziwy talent. Ogół polski zawsze będzie w nim widział prawdziwego geniusza, miłującego duszę polską i przeszłość narodową.

Do wystawienia tego arcydzieła potrzeba przedewszystkiem sił odpowiednich. Pożatem poświęcić należy sporo czasu dla wystudjowania całości. Grający zespół «Lutnia», z małymi wyjątkami, nie zdołał stanąć na wysokości zadania.

Całość wypadła blado i była zbyt nużąca. Z pośród grających wyróżnić możnaby tylko pp. Millerową, jako Dobrońską, Wołkiewkę, jako Radostą i Zaleskiego w placalowej roli Albina.

Reżyserował p. Renard, dając sztuce stylową oprawę sceniczną.

Z półek księgarskich.

H. Radziszewski: «Polska idea ekonomiczna».

Różniory przerwały i wynaturzyły rozwój gospodarki naszej ekonomicznej. Każda z dzielnic musiała się przystosować do warunków ekonomicznych, jakie zostały podyktowane przez państwa zaborcze. Stosunkowo najdłużej rozwijała się gospodarka nasza ekonomiczna, wyłącznie naszym potrzebom odpowiadająca, w zaborze rosyjskim. Bieg wypadków dostosował jednak w przyszłości i tu nasz przemysł, handel do potrzeb cesarstwa, uzależnił nawet do pewnego

stopnia całą naszą produkcję od rynków wschodnich.

Zjawisko to napełniało troską naszych myślicieli politycznych. Po wybuchu wojny sprawa ta była bardzo gorąco dyskutowana. I wtedy to, rzecz dziwna, a pocieszająca, ludzie praktyki wysunęli na czoło program krajowych potrzeb: żądanie niezależnienia naszego handlu i przemysłu od Rosji. Samowystarczalność ekonomiczna ziem polskich stała się tym hasłem, które zainteresowało szerokie kręgi naszego społeczeństwa.

Po okupowaniu ziem polskich przez wojska państw centralnych sprawa ta nabrała jeszcze żywszej aktualności. Państwo polskie musi dążyć do niezależności naszej ekonomicznej, bo prawdziwa wolność zaczyna się od możliwości nieskrępowanego gospodarczego rozwoju.

Sto lat niewoli nie wpłynęło jednak dodatnio na kształtowanie się naszej psychiki. Wmówiono przecież w nas, że jesteśmy narodem, który nie umie gospodarować. Uwierzyliśmy w tę obelgę, jak i w inne oszczerstwa, które rzucono na naszą przeszłość.

Z dumą jednak możemy spoglądać w tę przeszłość. Polska na każdym polu dotrzymywała kroku Europie zachodniej.

Dowiódł tego prof. Oswald Balzer w słynnej swojej pracy p. t. «Z zagadnień ustrojowych Polski». Piszemy: «W formie swego ustroju politycznego Polska zgola innym państwom nie ustępowała, w wielu rzeczach je prześcigała: w ustroju Polski przyczyną jej upadku szukać nie należy».

A może nie potrafiliśmy gospodarować ekonomicznie na ziemiach naszych? Nam przecież zarzucają: improductivité slave!

Dzieje Polskie kłami temu zadają.

Jak twierdzi prof. dr. Henryk Radziszewski w interesującej książce swojej p. t. «Polska idea ekonomiczna» — «skrzętność, gospodarczość, poszanowanie prawa i własności, umiejętność pracy — oto cechy narodu polskiego, wbrew wszelkim oszczerstwom, jakie na imię Polaka rzucają».

Któż bowiem w szerokich warstwach naszej ludności pamięta, że należymy do najstarszych producentów w Europie. Nasze prawo górnicze jest dla Francji przykładem już w wieku XI. Nasze kopalnie na Śląsku sięgają IX wieku. A któż wie, że nasze sukna cieszyły się taką samą popytnością na rynkach świata, co i niderlandzkie. Hanna zobowiązała się nawet w 1385 r. nie czynić różnicy

między naszą wytworcznością tkacką a niderlandzką.

Gdy na Zachodzie spekulowali, fałszując monety, — nasz Kazimierz Wielki stanowił, iż jedyna moneta ma być w całym naszym Królestwie, a ma być stała i dobra w wartości i wadze, ażeby tem chętniej była przez wszystkich przyjmowana. W wieku złotym Polska była spichlerzem Europy.

Rzeczy takich nie tworzy «improductivité»!

Teoretyczna myśl polska dźwiri też wysoko standard świadomości gospodarczej. Sopiński przecież propozował racjonalną tezę: «budowa społeczna musi opierać się na zachowaniu równowagi dwu sił: indywidualizmu i zbiorowości».

Polska idea ekonomiczna musi się jednak oprzeć o niepodległość kraju. Piszemy bowiem prof. Radziszewski: «Jeżeli Polska będzie mogła prowadzić swoją własną politykę ekonomiczną, wówczas niewątpliwie znajdzie się siły».

Prof. Radziszewski, świetny znawca przedmiotu, dużo liczy przytem na przyrodzoną żywotność narodu polskiego. Polska idea ekonomiczna — stoi więc przed nami w całej swej krasie. Realizacja jej zależy jest od naszej politycznej wolności.

Jadłodajnia St. St. im. św. Zyty Wileńska 28.

Śniadania, obiady i kolacje po cenach różnych od 1,30—4 mk. Czynna od 9 rano do 11 wieczór.

KINEMATOGRAF „HELIOS” Wileńska 38, róg 5-to Jerskiej.

Program od 17—19 lipca 1918 r. — Przemarsz na Pjawę. XII bitwa pod Isonzo, b. ciek. zdjęcia z nat. „Cudza żona”, dramat życiowy w 3-ach aktach, „Antoni jako strażak”, komedia w 2 akt. Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wejścia od 24 czerwca 1918 r. są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

KINEMATOGRAF „A. Sztrimer” Wielka 74.

Program od 18—22 lipca. Napisy po polsku. **ROŻA HAREMU**, wspaniały egzotyczny dramat w 8 częściach, wykonany przez artystów polskiego warszawskiego teatru ze słynną warszawską pięknoscia w głównej roli **Mia Mara**.

KINEMATOGRAF „MINIATURA” S-to Jerska 7.

Dziś nowy, zajmujący program.

Pracownia jubilersko-grawerska przy mag. T. Fillipskiego, Zamkowa 6, przyjmuje obstalunki i reparacje wyrobów złotych i srebrnych oraz wykonywa monogramy, żetony i faksymile. 695

Nie czekajcie! aż zrobią się dziury w podszwach, lecz zawczasu wzmacniajcie je, smarując „REKORDEM”. Cena za flakon m. 2,50. — J. MAZURKIEWICZ, Wilno, ul. Dominikańska № 11. —

Zarząd Stow. Spożywczoego „Zarzewce” zawiadamia swych członków, iż w niedzielę, 21-go lipca, o godz. 4-ej po poł. w lokalu jadłodajni Stowarzyszenia przy ul. Połockiej 3 odbędzie się **ogólne zebranie** członków Stowarzyszenia. Porządek dzie nny: 1) Sprawozdanie za 1-e półrocze 1918 r. 2) Wnioski. W interesie Stowarzyszenia i jego rozwoju pp. członkowie proszeni są o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie na zebranie. Stosownie do zlecenia władzy, początek zebrania zaczyna się równo o g. 4-ej i będzie prawomocnym przy wszelkiej liczbie członków. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 676

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK poleca następujące wydawnictwa:

Demska. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami	—50 t.
Górski X. Krótki Katechizm	—36 «
Obolewicz X. Promień Istotnej oświaty	—40 «
Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe	1.60 «
Rituale Brevius brosz. 1.60, w opr.	3.20 «
Tajemnice Różańca Żywego	—36 «
Ż. L. X. Krótki przewodnik III Zakonu św. Franciszka z Assyżu	—70 «

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

KUPUJĘ biżuterję, brylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepiany, pianina, antyki, rozmaite meble, ubrania i kwity lombardowe. Plac najwyższe ceny. Wielka № 66, Szwarc. Magazyn antyków. 648

KUPUJĘ: biżuterję, brylanty, perły, zegarki i kwity lombardowe. **Plac najwyższe ceny.** Jubiler **GLEZER, Wielka 47.**

Dr. E. Sedlis, choroby kobiece i dziecięce, przyjmuje od g. 11—1 i 4—6. **Wileńska Nr. 32 m. 6.**

Buchalter lub buchalterka całkiem pewni w zamknięciu rachunków, jako też wprawni buchalterzy i buchalterki natychmiast otrzymać mogą zajęcie. Szczegółów dowiedzieć się można: Arbeitsstaben, Subocz 20, od g. 9—10. rk

SZKOŁA TAŃCA MAKS FROST, przeprowadził się na ul. Bonifraterską 10-1. Przyjmuje uczni na naukę teoretyczną i praktyczną oraz dzieci od lat 6-cin. 642

Suchy opał wyborowy. Alexandrowicz, Mostowa 12—19, od g. 1—3. 589

OGŁOSZENIA do niemieckich, polskich i żydowskich gazet po cenach redakcyjnych przyjmuje biuro **I. Karłina, Trocka 20.** 681

Po-trzebne do jadłodajni praktyczna gospodyni i pomocnica kucharki. Zgłaszać się: Wielka 44, mag. Popławskiej. 702

Dr. W. Klezun choroby wewnętrzne specjalnie płucne i dziecięce. Przyjm. od 10—2 i od 6—7 wiecz. w niedziele 10—12. Przeprowadził się na ul. Garbarską 5—3. 350

Magazyn J. Kruszyńskiego, Wielka 47. Otrzymało świeżo wyborowe owslane kakao. 671

Okazyjnie do sprzedania 43 arszyny jedwabiu i męskie 26-te buciki. Wielka 37—10, od 4—6, Hrehorowicz. 680

Dwóch pokoi z elektrycznością i wodociągiem poszukuje w centrum miasta. Ul. Miła 7, Hagentorn. 666

Dr. L. IWANTER powrócił i wznowił przyjęcia. Choroby: **wewnętrzne i nerwowe: ZAKŁAD** elektro-leczniczy i promieni Roentgen'a Wileńska 25 682

Dr. P. Ptaczyński choroby wewnętrzne, specjalnie serca i płuca. Przyjmuje od g. 10—1 i 4 1/2—7-ej, w niedziele od 10—1. 690 Zaul. Debrezyny 2-a—1.

PRACOWNIA KRAWIECKA W. Zakrzewskiego poleca się uwadze Sz. Klienteli, że przyjmie oprócz nowej roboty reparacje, nicowanie i pranie chemiczne. 687 **Zamkowa Nr. 12.**

Do wynajęcia 2 mieszkania umeblowane. Sołtaniszki, ul. Szyszkińska 8, Ryckiewicz. 699

Potrzebny osłowiek do konia roboczego, może być z rodziną i drugi do robót w ogrodzie. Wileńska 29—8, wieczorem, Malinowski. 697

Sprzedam z powodu wyjazdu garnitur miękkich mebli, lansafty i inne sprzęty domowe. W. Pohulanka 27—17, Charivago. 694

Kupię męskie ubranie lub kwit lombardowy na takowe. Wielka 27, P. Popławski. 700

Do sprzedania dwa bufety z siatką do sklepu. Zwierzyniec, Wesola 30, Jewnicka. 698

Wyleciał kanarek w poniedziałek. Ktoby takowego schwytał, proszę bardzo o oddanie za wynagrodzeniem. Kasztanowa 5/4. Głowiński. 690

Okazyjnie do sprzedania młoda rasowa koza. Pohulanka, ul. Konarskiego 46, Kaczanowski. 683

Mieszkanie do wynajęcia za umiarkowaną cenę: 6 pokoi z kuchnią. Zanek S-to Michalski 12, stróż wskaze. Informacje: Zarzewce 6—11, od 5 pp. Żórawska. 633

Do wynajęcia 2 pokoje z elektrycznością i osobnym wejściem, mogą być umeblowane, oglądać od 5 do 7 wieczór. Uniwersytecka № 9-5. 654 Korwin Kurkowska.

Student 2-go kursu instytutu inżynierów dróg komunikacji poszukuje odpowiedniego zajęcia. Radzińska 26—1, K. Liłcza. 665

Do sprzedania 674 meble wiedeńskie, miękkie, pokryte pluszem oliwkowym z pokrowcami. Dowiedzieć się w mag. Zwiedryńskiego i Węcwicza, Sw. Jerska.

Sprzedam fortepian; oglądać od g. 10 1/2 do 12-ej. Jagiellońska 3—20, Kuniewicz. 684

Z powodu wyjazdu do sprzedania kredens, krzesła, stoły, komoda i rozmaite kuchenne sprzęty. Wiadomość: Oranżeryjna 4—1, Chałubińska. 679